

Po co zmarli Serbowie sprzedają Albańczykom ziemię?

15 kwietnia 2018

Od końca lat 1990. w Kosowie zniszczono lub zajęto około 35 tys. serbskich domów. Władze samozwańczej republiki informują o udanej reintegracji Serbów, ale w rzeczywistości ani międzynarodowe, ani republikańskie mechanizmy nie sprawdziły się.

Własność prywatna jest nienaruszalna we wszystkich cywilizowanych krajach. Kosowo też stara się przestrzegać tej zasady. Okazuje się, że od czasu zakończenia wojny w Kosowie (czerwiec 1999 r.) Albańczycy zajęli około miliona działek, które były prywatną własnością Serbów. To nie wszystko. Profesor prawa międzynarodowego Dusan Celic twierdzi, że w tym okresie w regionie zniszczono ponad 35 000 serbskich domów.

„Za te szkody Serbowie nie otrzymali nawet dinara rekompensaty. Przede wszystkim dlatego, że w mechanizmie UNMIK (Misja Tymczasowej Administracji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kosowie) zwrotu majątków nie przewidziano zwrotów w takich przypadkach. Serbom pozostały tylko mechanizmy Republiki Kosowa, czyli możliwość zwrócenia się do jej sądów, ale powstał zakłęty krąg: składając pozew należało wskazać, kto odpowiada za wyrządzoną szkodę” – wyjaśnił Celic.

Jak dodał, w praktyce oznacza to, że Serbowie nie mogli nikogo oskarżyć o zniszczenie nieruchomości po pogromach w marcu 2004 roku lub o falę przemocy, która zalała kraj po zakończeniu wojny w 1999 roku, bo nie można wskazać sprawców z nazwiska. „Nikt za to nie odpowiada! A powinny odpowiedzieć tymczasowe organy władzy Kosowa (tak Belgrad oficjalnie nazywa kierownictwo samozwańczego Kosowa – przyp. red.). Czyli odszkodowania należy wypłacić z kosowskiego budżetu, ale znam wiele przypadków, gdy pozew nie został rozpatrzony, bo sądy

odmówiły uznania odpowiedzialności Kosowa” – powiedział rozmówca Sputnika.

Celic zauważył, że nawet jeśli założymy, że jeden zniszczony lub uszkodzony dom jest wart około 50 000 euro, okazuje się, że Kosovo musi zapłacić Serbom prawie dwa miliardy euro. Nie licząc zagarniętych nadziałów gruntów. Przypomniał, że trzy lata temu OBWE badała około 350 przypadków ponownie zagarniętego majątku Serbów. Chodzi o nieruchomości, które UNMIK zwróciła serbskim właścicielom, ale które znowu znalazły się w rękach Albańczyków, pomimo decyzji sądów. Wynika z niego, że ani jeden z 90 sprawców nie został pociągnięty od odpowiedzialności w pełnej mierze, a jedynie zapłacił karę grzywny w wysokości 600 euro. „Nikt nie trafił do więzienia, choć zgodnie z prawem Kosowa, jest to przestępstwo karne, za którego popełnienie przewidziano maksymalną karę do pięciu lat więzienia” – podkreślił ekspert.

Pewne szanse na zwrot majątków daje projekt UE, mający na celu udzielenie pomocy prawnej Serbom. Jednak – jak zaznaczył Celic – nie są to wystarczające środki. „Częściowo polepsza sytuację Serbów, bo nie muszą płacić za adwokatów z własnej kieszeni, ale pojawia się dodatkowy problem: dyskryminacja ze strony kosowskich sądów. Często nie stosują się do własnych zasad, a zdarza się, że adwokat Albańczyk przedstawia nowe dokument potwierdzający powierzenie mu przez Serba sprzedaży jego majątku, ale są to „martwe dusze”, czyli już od dawna nieżyjący Serbowie. Co prawda, sądy nie zwracają sobie tym głowy. Od lat jest to dochodowy biznes, w którym uczestniczy m.in. kosowska kadastrowa służba. Zapisuje ona Albańczyków jako właścicieli, choć w dokumentach jest bałagan” – wyjaśnił Dusan Celic.

Dodał, że w raporcie UNMIK problemu masowego i systematycznego odbierania mienia w ogóle nie wydzielono. „W pewnym momencie UNMIK przyjął dokument regulujący proces rejestracji umów ws. kupna nieruchomości na obszarach specjalnych. Ale tych zasad nikt nie przestrzega nawet sama UNMIK, a tym bardziej nie

przychodzi to do głowy kosowskim władzom. Jednocześnie te zasady przewidują konieczność szczegółowej rejestracji każdej umowy kupna sprzedaży zawartej między przedstawicielami różnych narodowości oraz badania pochodzenia pieniędzy” – powiedział Celic.

Według różnych szacunków od 1999 roku z Kosowa wyjechało około 200 000 Serbów.

Źródło: pl.SputnikNews.com